 Czas czytania: 8 min.

(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu)

Rozdział XIX. Środki, za pomocą których zbudowano ten kościół.

Ci, którzy mówili lub słyszeli o tej świętej budowli, będą chcieli wiedzieć, gdzie uzyskano środki, które w sumie przekraczają już pół miliona. Sam mam duże trudności z udzieleniem odpowiedzi, a zatem mniej jestem w stanie zadowolić innych. Powiem zatem, że organy prawne początkowo wiązały z tym duże nadzieje, ale w praktyce zdecydowały się nie wnosić wkładu. Niektórzy zamożni obywatele, widząc potrzeby tego budynku, obiecali wyraźną hojność, ale w większości zmienili zdanie i uznali, że lepiej będzie wykorzystać swoją dobroczynność gdzie indziej.

Prawdą jest, że niektórzy zamożni czciciele obiecali ofiary, ale w odpowiednim czasie, to znaczy, że złożyliby ofiary, gdy byliby pewni pracy i widzieli ją w toku.

Dzięki ofiarom Ojca Świętego i kilku innych pobożnych ludzi można było kupić ziemię i nic więcej; więc kiedy przyszło do rozpoczęcia pracy, nie miałem ani grosza do wydania. Tutaj z jednej strony była pewność, że ta budowla jest na większą chwałę Bożą, z drugiej strony był absolutny brak środków. Wtedy stało się jasne, że Królowa Niebios chce, aby nie ciała moralne, ale prawdziwe ciała, to znaczy prawdziwi czciciele Maryi, wzięli udział w świętym przedsięwzięciu, a sama Maryja chciała przyłożyć do tego rękę i dać do zrozumienia, że to Jej własne dzieło, które chciała zbudować: *Aedificavit sibi domum Maria*.

Dlatego podejmuję się opisu rzeczy tak, jak się wydarzyły, i sumiennie opowiadam prawdę, i polecam się życzliwemu czytelnikowi, aby okazał mi łagodną litość, jeśli znajdzie coś, co mu się nie podoba. Tyle. Kopanie rozpoczęło się i zbliżał się dwutygodniowy termin, kiedy budowlańcom trzeba było zapłacić, a nie było żadnych pieniędzy; kiedy szczęśliwe wydarzenie otworzyło nieoczekiwaną drogę do dobroczynności. Z powodu świętej posługi zostałem wezwany do łóżka ciężko chorej osoby. Leżała nieruchomo od trzech miesięcy, targana kaszlem i gorączką z poważnym wyczerpaniem żołądka. Jeśli kiedykolwiek – powiedziała – mogłabym odzyskać trochę zdrowia, byłabym gotowa na każdą modlitwę, każdą ofiarę; byłoby dla mnie wielką łaską, gdybym mogła nawet wstać z łóżka.

– Co zamierza zrobić?

– To, co mi Ksiądz powie.

– Niech odprawi nowennę do Maryi Wspomożycielki.

– Co mam powiedzieć?

– Przez dziewięć dni niech powtarza trzy *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała* na cześć Najświętszego Sakramentu i trzy *Witaj Królowo* do Najświętszej Dziewicy.

– To zrobię; a jakie dzieło miłosierdzia?

– Jeśli dobrze to wypełni i jeśli naprawdę poprawi się Wasze zdrowie, niech złoży ofiarę na kościół Maryi Wspomożycielki, który powstaje na Valdocco.

– Tak, tak: chętnie. Jeśli w trakcie tej nowenny uda mi się tylko wstać z łóżka i zrobić kilka kroków po tym pokoju, złożę ofiarę na kościół, o którym wspominasz, ku czci Najświętszej Maryi Panny.

Nowenna rozpoczęła się i byliśmy już w ostatnim dniu; tego wieczoru miałem dać nie mniej niż tysiąc franków pracownikom. Poszedłem więc odwiedzić naszą chorą panią, w której wyzdrowienie zainwestowałem wszystkie moje zasoby, i z niepokojem, i poruszeniem zadzwoniłem dzwonkiem do jej domu. Pokojówka otworzyła drzwi i radośnie oznajmiła mi, że jej pani całkowicie wyzdrowiała, odbyła już dwa spacery i poszła do kościoła, aby podziękować Bogu.

Kiedy służąca pośpiesznie opowiadała te rzeczy, sama pani podeszła, radosna, mówiąc: Jestem uzdrowiona, już poszłam podziękować Matce Bożej; proszę, oto paczka, którą dla Księdza przygotowałam; to pierwsza ofiara, ale na pewno nie ostatnia. Wziąłem paczkę, poszedłem do domu, sprawdziłem ją i znalazłem w niej pięćdziesiąt złotych napoleonów, co stanowiło dokładnie tysiąc franków, których potrzebowała.

Ten fakt, pierwszy w swoim rodzaju, ukrywałem zazdrośnie; niemniej jednak rozprzestrzenił się jak iskra elektryczna. Inni polecali się Maryi Wspomożycielce, odmawiając nowennę i obiecując jakąś ofiarę, jeśli otrzymają uproszoną łaskę. I tutaj, gdybym chciał przedstawić mnogość faktów, musiałbym zrobić nie małą broszurę, ale duże tomy.

Bóle głowy ustawały, gorączki się zmniejszały, wrzody i wrzody rakowe były wyleczone, reumatyzm ustał, drgawki były wyleczone, dolegliwości oczu, uszu, zębów i nerek natychmiast się cofały; takie są środki, których miłosierdzie Pana użyło, aby zapewnić nam to, co było konieczne do ukończenia tego kościoła.

Turyn, Genua, Bolonia, Neapol, ale bardziej niż jakiekolwiek inne miasto, Mediolan, Florencja i Rzym były miastami, które, doświadczając szczególnie dobroczynnego wpływu Matki Łask wzywanej pod imieniem Wspomożycielki, również okazały swoją wdzięczność ofiarami. Nawet bardziej odległe kraje, takie jak Palermo, Wiedeń, Paryż, Londyn i Berlin, zwróciły się do Maryi Wspomożycielki ze zwykłymi modlitwami i obietnicami. Nic mi nie wiadomo o tym, by ktokolwiek uciekał się na próżno. Duchowa lub doczesna łaska mniej lub bardziej wyraźna była zawsze owocem prośby i odwołania się do żałosnej Matki, do potężnej pomocy

chrześcijan. Uciekali się, otrzymywali niebiańską łaskę, składali ofiarę, nie będąc o nią w żaden sposób proszeni.

Jeśli, czytelniku, wejdziesz do tego kościoła, zobaczysz pięknie zbudowaną dla nas ambonę; jest to ciężko chora osoba, która składa obietnicę Maryi Wspomożycielce; uzdrawia i wypełniła swoje ślubowanie. Wspaniały ołtarz w kaplicy po prawej stronie należy do rzymskiej matrony, która ofiarowała go Maryi za otrzymaną łaskę.

Gdyby poważne powody, których każdy może się lekko domyślić, nie przekonały mnie do odroczenia publikacji, mógłbym powiedzieć kraj i nazwiska ludzi, którzy apelowali do Maryi ze wszystkich stron. Rzeczywiście, można powiedzieć, że każdy zakamarek, każda cegła tego świętego gmachu przypomina o dobrodziejstwie, łasce otrzymanej od tej dostojnej Królowej Niebios.

Bezstronna osoba zbierze te fakty, które w odpowiednim czasie posłużą do ujawnienia potomności cudów Maryi Wspomożycielki.

W tych ostatnich czasach nędza dawała się odczuć w wyjątkowy sposób, spowalnialiśmy także pracę, aby czekać na lepsze czasy na jej kontynuację; kiedy inne opatrznościowe środki przyszły na ratunek. *Colera morbus*, która szalała wśród nas i w sąsiednich krajach, poruszyła najbardziej nieczułe i pozbawione skrupułów serca.

Między innymi pewna matka, widząc, jak jej jedyny syn dławi się gwałtownością choroby, wezwała go, by zwrócił się o pomoc do Najświętszej Maryi Panny. W nadmiarze żalu wypowiedział te słowa*: Maria Auxilium Christianorum, ora pro nobis*. Z najgorętszym uczuciem serca jego matka powtórzyła to samo zawołanie. W tym momencie gwałtowność choroby została złagodzona, chory obficie się pocił, tak że w ciągu kilku godzin był poza niebezpieczeństwem i prawie całkowicie wyleczony. Wiadomość o tym fakcie rozeszła się, a następnie inni polecili się z wiarą w Boga Wszechmogącego i moc Maryi Wspomożycielki z obietnicą złożenia jakiejś ofiary na kontynuację budowy Jej kościoła. **Wiadomo, że nikt nie zwrócił się do Maryi w ten sposób bez wysłuchania.** W ten sposób spełnia się powiedzenie św. Bernarda, że nigdy nie słyszano o nikim, kto z ufnością uciekał się do Maryi na próżno. Kiedy pisałem (maj 1868), otrzymałem ofertę z raportem od osoby o wielkim autorytecie, która ogłosiła mi, jak cały kraj został w niezwykły sposób uwolniony od zarazy cholery dzięki medalikowi, ucieczce i modlitwie do Maryi Wspomożycielki. W ten sposób były oblacje ze wszystkich stron, oblacje, to prawda, małej jednostki, ale które razem były wystarczające dla potrzeby.

Nie należy też pomijać milczeniem innych środków miłosierdzia dla tego Kościoła, takich jak ofiarowanie części zysku z handlu lub owoców wsi. Wielu, którzy przez wiele lat nie otrzymywali już żadnych owoców z jedwabników i zbiorów,

obiecało oddać dziesiątą część produktów, które otrzymają. Byli wyjątkowo łaskawi; zadowoleni zatem z okazania swojej niebiańskiej dobrodziejce specjalnych oznak wdzięczności swoimi ofiarami.

W ten sposób prowadziliśmy tę majestatyczną budowę dla nas z zadziwiającym zapleczem, bez nikogo, kto kiedykolwiek dokonałby jakiejkolwiek zbiórki. Kto by w to uwierzył? Jedna szósta wydatków została pokryta z ofiar pobożnych ludzi; reszta to wszystkie ofiary złożone za otrzymane łaski.

Teraz jest jeszcze kilka banknotów do uregulowania, niektóre prace do ukończenia, wiele ozdób i mebli do dostarczenia, ale mamy wielką ufność w tej dostojnej Królowej Niebios, która nie przestanie błogosławić swoich wielbicieli i obdarzać ich szczególnymi łaskami, tak że z oddania dla Niej i z wdzięczności za otrzymane łaski będą nadal pożyczać swoją dobroczynną rękę, aby doprowadzić święte przedsięwzięcie do całkowitego zakończenia. I tak, jak mówi najwyższy Pasterz Kościoła, niech czciciele Maryi wzrastają ponad ziemię i niech liczba Jej szczęśliwych dzieci będzie większa, które pewnego dnia uczynią z Niej chwalebną koronę w królestwie niebieskim, aby Ją chwalić, błogosławić i dziękować na wieki.

Hymn na nieszpory święta Maryi Wspomożycielki

Te Redemptoris, Dominique nostri
Dicimus Matrem, speciosa virgo,
Christianorum decus et levamen
Rebus in arctis.

Saeviant portae licet inferorum,
Hostis antiquus fremat, et minaces,
Ut Deo sacrum populetur agmen,
Suscitet iras.

Nil truces possunt furiae nocere
Mentibus castis, prece, quas vocata
Annuens Virgo fovet, et superno
Robore firmat.

Tanta si nobis faveat Patrona
Bellici cessat sceleris tumultus,
Mille sternuntur, fugiuntque turmae,
Mille cohortes.

Tollit ut sancta caput in Sione
Turris, arx firmo fabricata muro,
Civitas David, clypeis, et acri
Milite tuta.

Virgo sic fortis Domini potenti
Dextera, caeli cumulata donis,
A piis longe famulis repellit
Daemonis ictus.
Te per aeternos veneremur annos,
Trinitas, summo celebrando plausu,
Te fide mentes resonoque linguae
Carmine laudent. Amen.

Hymn na nieszpory święta Maryi Wspomożycielki – TŁUMACZENIE
Nadobna Panno, wyznajemy Ciebie
Bogarodzicą, Matką Zbawiciela,
Chrześcijan chwałą, krynicą wesela
Wsparciem w potrzebie.

Niech się piekielne bramy, jak chcą, srożą,
Wściekły wróg dawny z ciemnego zamętu
Niech dźwiga burz, by czeladkę Bożą
Zgładzić do szczętu.

Nie szkodzi wiernym w najdzikszym zapędzie,
Panna wezwana płaszczem je osłoni,
I w sile wyższej zwycięsko dobędzie
W najcięższej toni.

Gdy przy nas Matka, miłosierdzia słońce,
Wojna ucichnie ze zbrodniczą wrzawą,
Tysiące pułków pierzchną i tysiące
Polegną ławą.

Ta wieża czoło wznosi na Syjonie,
Murem potęgi utwierdzona wiecznie,
I miasto Boże ufne w jej obronie
Przetrwa bezpiecznie.

Bożą prawicą przemożna Dziewico,
Pełna łask rajskich i niebieskiej chwały
Bądź nam w uciskach tarczą i przyłbicą

Na piekła strzały.

Ciebie, o Trójco, wielbimy z rozkoszą,
Ciebie chwalimy o źródło opieki;
Tobie myśl wiarą usta pieśni głoszą
Chwałę na wieki.

Hymn na jutrznię

Saepe dum Christi populus cruentis
Hostis infensis premeretur armis,
Venit adiutrix pia Virgo coelo
Lapsa sereno.

Prisca sic Patrum monumenta narrant,
Templa testantur spoliis opimis
Clara, votivo repetita cultu
Festa quotannis.

En novi grates liceat Mariae
Cantici laetis modulis referre
Pro novis donis, resonante plausu,
Urbis et orbis.

O dies felix memoranda fastis,
Qua Petri Sedes fidei Magistrum
Triste post lustrum reducem beata
Sorte recepit!

Virgines castae, puerique puri,
Gestiens Clerus, populusque grato
Corde Reginae celebrare caeli
Munera certent.

Virginum Virgo, benedicta Iesu
Mater, haec auge bona: fac, precamur,
Ut gregem Pastor Pius ad salutis
Pascua ducat.

Te per aeternos veneremur annos,
Trinitas, summo celebrando plausu,
Te fide mentes, resonoque linguae
Carmine laudent. Amen.

Hymn na jutrznię – TŁUMACZENIE

Często, gdy wrogów siła zapalczywa
Na lud Chrystusa wkłada mieczem pęta,
Z czystego nieba ku pomocy wpływa
Dziewica święta.

To nam pomniki Ojców przekazały,
Głoszą to świetnie łupami kościoły,
Świadczą rocznice, co dla Bożej chwały
Czci lud wesoły.

Niechaj za nowe od Maryi łaski,
Nowa, radosna i wdzięczna pieśń wzlata
Do nieba Matce, niech jej brzmią oklaski
Rzymu i świata.

O dniu szczęśliwy, godny wspominania,
Gdy tron Piotrowy i mistrzyni wiary,
Po pięciu latach smutnego wygnania
W gród wraca stary.

Czyste dziewice, czyści młodziankowie,
Wdzięczni kapłani i wszyscy z rozkoszą,
Niech na wyścigi niebieskiej Królowie
Serca przynoszą.

Dziewico dziewic i błogosławiona
Matko Jezusa, mnóż pomyślność naszę;
Niech pasterz wiedzie, gdzie zbawienna strona
Trzodę na paszę.

Ciebie, o Trójco, wielbimy z rozkoszą,
Ciebie chwalimy, o źródło opieki;
Tobie myśl wiarą, usta chwałę głoszą
Chwałę na wieki.
[…]

Teol. PAGNONE

(ciąg dalszy nastąpi)